

Krzysztof FOKT

VILLA DESERTA, DEPERDITA, OBLITA. RÓŻNE OBLICZA WSI ZAGINIONEJ: UWAGI WSTĘPNE

Choć nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, mało jest dziś w Polsce zagadnień tak nasyconych treściami emocjonalnymi i ważnych dla naszej tożsamości, jak temat wsi. Nie chodzi tu oczywiście o wieś jako li tylko jednostkę podziału administracyjnego czy struktury osadniczej, lecz o pewien byt wyobrażony. Nie sposób przy tym zaprzeczyć, że szczególnie silny ładunek emocji: zaciekawienia, tęsknoty, nostalgii – niesie z sobą wizja wsi minionej, zaginionej, nieistniejącej. Ładunek tym silniejszy, że wieś w postaci, w jakiej istniała przez stulecia – jako pewna formacja społeczna, prawna i osadnicza, jeszcze dla naszych dziadków i ojców tak namacalna – dziś już właściwie nie istnieje. Gdyby obecnie zjawił się wśród nas Tadeusz Makarczyński ze swą ekipą i chciał znów nakręcić swe niezwykle filmy, nie znalazłby przecież już ani tamtego Szlembarku, ani tamtej Łopusznej, które dane nam jest oglądać w kadrach jego dokumentów. Z drugiej strony, to właśnie dawna wieś – którą, choć nieistniejącą już w świecie kultury żywej, większość z nas ma wciąż „z tyłu głowy” – stanowi fundament, na których posadowiona jest współczesna, jakże odmienna tkanka społeczna. Da się to odczuć nie tylko tam, gdzie elementy tradycyjnej kultury typu ludowego, wiejskiego budownictwa i gospodarki trzymają się wciąż mocno, ale nawet w regionach całkowicie zurbanizowanych – jeśli tylko otrząśnie się na chwilę z dyktatury „paragonów, paragrafów i wywieszek” i spojrzy uważnie, co kryje się pod skorupą blokowisk, fabryk, jezdni i innych tworów nowoczesności. Niniejszy tom, powstały pod egidą Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, stanowi próbę takiego właśnie wejrzenia pod powierzchnię otaczających nas zjawisk i zagłębienia się w tajniki kodu naszego – Polaków i innych nacji europejskich – „kulturowego oprogramowania”.

Miejscem, w którym w sposób szczególny można dostrzec, jak dawna wieś „wyziera” spod współczesnego krajobrazu społecznego i siatki urbanistycznej, jest Górny Śląsk. Tutaj w sposób niespotykany niemal w innych regionach kraju żywa tradycja wiejska, kultywowana przez pokolenia ludzi zamieszkujących

w tych samych miejscowościach od czasów ich lokacji w zamierchłej przeszłości, współlistnieje ze skromnymi śladami wiosek i osiedli „pożartych” przez dynamicznie rozwijające się miasta. Górnoślązacy wiedzą dzięki temu nie tylko jak ważne jest przywiązanie do lokalnej tradycji i kultury, lecz także jak bardzo ta „lokalność” jest krucha w zetknięciu z buldożerem ponowoczesnego życia społecznego i gospodarczego. Wiedzą także jak ważne jest, aby przetrwały tradycje i relikty zachować, poznać i zapamiętać, aby – odwołując się do arengi pewnego dokumentu śląskiego księcia sprzed ponad siedmiuset lat – przebieg sprawy dokonanej nie został z biegiem czasu zaciemniony mgłą zapomnienia¹. Nie wydaje się zatem przypadkiem, że to właśnie ekipa Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” – w osobach dyrektora tej placówki, Andrzeja Sośnierz, oraz jego merytorycznych współpracowników: Agnieszki Przybyły-Dumin i Przemysława Nocunia – wyszła z inicjatywą zebrania międzynarodowego i transdyscyplinarnego grona badaczy, aby ci na łamach jednej książki podzielili się swymi refleksjami dotyczącymi problematyki wiejskiej. Dzięki tej inicjatywie udało się – po raz pierwszy, nie waham się stwierdzić, w dziejach nauki polskiej – zgromadzić w jednym woluminie wypowiedzi tak liczne i różnorodne, dotyczące fenomenu wsi zaginionej.

Zanim przyjrzymy się bliżej tekstom zawartym w niniejszym tomie, warto zatrzymać się chwilę nad pojęciami, które stanowią spajający je wspólny mianownik. Obydwa człony sformułowania „wieś zaginiona” zdają się oczywiste i zrozumiałe same przez się: nic jednak bardziej mylnego! Zaczynając od pojęcia „wieś”, trzeba stwierdzić, że w świetle dziesięcioleci badań ruralistycznych jego desygnat – jakkolwiek definiowany – nie jest zjawiskiem odwiecznym ani uniwersalnym, lecz był wytworem pewnych unikalnych okoliczności historycznych, w których spotkały się z sobą zjawiska stabilizacji osadnictwa i intensyfikacji gospodarki rolnej oraz idea samorządnej gromady kmiecej. Powstał wówczas – w różnych momentach oraz częściach Europy, zasadniczo jednak w pełnym i późnym średniowieczu – pewien byt społeczny i osadniczy odrębny pod względem prawnym i gospodarczym zarówno od niestabilnych osiedli znanych z wcześniejszego średniowiecza, jak też od współczesnych sobie lokacyjnych miast². Powstały w wiekach XII–XIV model wsi lokacyjnej trwał

1 *Liber foundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow, czyli Księga Henrykowska*, przeł. R. Grodecki, Wrocław 1991, s. 74.

2 W nauce niemieckojęzycznej pisze się wręcz o zjawisku „stawania się” wsi krótko jako o „Verdorfung” (por. R. Sablonier, *Das Dorf im Übergang vom Hoch- zum Spätmittelalter*, [w:] *Institutionen, Kultur und Gesellschaft im Mittelalter: Festschrift für J. Fleckenstein*, red. L. Fenske, W. Rösener, L. Zotz, Sigmaringen 1984, s. 727–745; R. Schreg, *Dorfgenese in Südwestdeutschland: Das Renninger Becken im Mittelalter*, Stuttgart 2006 [Materialhefte zur Archäologie in Baden-Württemberg, t. 76]). O genezie wsi w Europie Środkowo-Wschodniej, opierając się o własne przemyślenia i wyniki badań z innych krajów Europy łacińskiej, inspirująco pisze Jan Klápště, *Proměna českých zemí ve středověku*, Praha 2005, w rozdziale 3. pt. *Křehké jistoty venkova*, s. 161–284.

w ramach nie zmieniających się w sposób zasadniczy aż po wiek XVIII³; dopiero stulecia XIX i XX doprowadziły do stopniowej dekompozycji struktur średniowiecznej i wczesnonowożytnej wsi, wrywając jej mieszkańców z „matcznika” małych, autonomicznych społeczności i wciskając ich w stalowe ramy świata nowoczesnego, uprzemysłowionego, zatimizowanego.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że to, co nazywamy współcześnie wsią, nie jest już bytem *in und an sich*, lecz tylko pewną hipostazą, i to zdegradowaną, minionej rzeczywistości społecznej i kulturowej. Wieś dzisiejsza to swoisty amalgamat dawnego i współczesnego, kolaż elementów tradycyjnych i narosłych na nich nowoczesnych. Sytuacja taka jest sama w sobie bardzo ciekawa; sprawia, że interesującym przedmiotem badania może być zarówno wieś dawna i jej relikty, jak też współczesna, a także zachodzące na niej zjawiska transformacji elementów tradycyjnych i recepcji – zawsze wybiórczej! – tych nowoczesnych. Świadomość tego stanu rzeczy przyświecała autorom i redaktorom niniejszego tomu; refleksje dotyczące zjawiska przemian tradycyjnej społeczności wiejskiej i jej manifestacji w strukturze osadniczej odnajdzie Czytelnik z łatwością w tych z publikowanych tu opracowań, które dotyczą realiów XIX–XX wieku (artykuły P. Czepasa, M. Kulczyk, A. Latochy).

Wracając jednak do objaśnienia głównych pojęć, stanowiących *Leitmotiv* niniejszego tomu, przypomnieć trzeba, że głównym przedmiotem zainteresowania jego autorów jest nie wieś jako taka, czy to nowoczesna, czy dawna, lecz zaginiona, rozumiana na różne sposoby. Niewątpliwie większość ogłoszonych w niniejszym tomie tekstów sytuuje się w nurcie *Wüstungsforschung*, czyli studiów nad osadami fizycznie opuszczonymi (tzw. pustki lub pustacie). Kierunek ten w niektórych krajach, m.in. w Niemczech, Anglii, Czechach, na Morawach i Węgrzech, rozwija się twórczo od stu kilkudziesięciu lat. W Polsce, czy to z racji niewielkiej liczby „klasycznych”, dobrze zachowanych wsi opuszczonych⁴, czy też panującej do niedawna wśród archeologów awersji do późnego średniowiecza i nowożytności, a u historyków: do studiów nad dawną wsią (i szerzej, w ogóle do zgłębiania zagadnień społeczno-gospodarczych), tego rodzaju badania były dotychczas prowadzone jedynie w minimalnej skali⁵. Tymczasem,

3 Dla Śląska taką generalną trwałość modelu społecznego, gospodarczego i osadniczego wsi skonstatował już w połowie XIX w. August Meitzen, *Einleitung*, [w:] *Urkunden Schlesischer Dörfer zur Geschichte der ländlichen Verhältnisse und der Flureinteilung insbesondere*, Breslau 1863 [Codex Diplomaticus Silesiae, t. 4], s. 9.

4 Samo zjawisko pustoszenia wsi bądź ich części nie było na ziemiach polskich rzadkie, jednak osadnictwo przeważnie wracało na tereny spustoszone (por. tu np. uwagi W. Blajera i M. Wolskiego w niniejszym tomie).

5 Zarówno awersję archeologów do późnego średniowiecza, jak też historyków do tematyki społeczno-gospodarczej wywołał prawdopodobnie ten sam czynnik, mianowicie zakres tematyki preferowanej przez władze polityczne przed 1989 r. (choć mechanizmy tego zjawiska z pewnością były odmienne w obydwu dyscyplinach). Z polskich prac historycznych dotyczących wsi opusz-

jak przekonać się można z lektury niniejszego tomu, badania tego typu przynoszą nie tylko interesujące łamigłówki historyczne, lecz także mogą stanowić pretekst do rozważań na tematy o uniwersalnym znaczeniu, takie jak strategie przetrwania osad wiejskich w warunkach szczególnie niesprzyjających (por. tu szczególnie studium T. Klíra) czy też geneza pewnych rodzajów etnotoponimów (zob. artykuł Dagmary Adamskiej).

Oprócz najbardziej dosłownego rozumienia pojęcia „wieś zaginiona” – stawiającego znak równości między osadą zaginioną i opuszczoną bądź porzuconą przez mieszkańców – autorzy tekstów wydanych w niniejszym tomie zaprezentowali także kilka bardziej metaforycznych prób odczytania jego tematu przewodniego. Spośród nich, Maria Kulczyk podjęła problem zagrożenia konkretnych społeczności wiejskich dezintegracją wskutek przemian społeczno-gospodarczych, a także ich wysiłków, aby podtrzymać i odtwarzać wspólnotę, jej tradycje i rytuały mimo przeciwności. W oryginalny sposób problem rozważany przez siebie skonstruował Marián Liščák, skupiając się nie tyle na wsi zaginionej *per se*, lecz na nieznanach bądź dotąd niewykorzystanych źródłach do dziejów osad w interesującym go regionie. Na metatekstualne wyżyny wspięła się natomiast Agnieszka Przybyła-Dumin, wprowadzając słuchaczy w fascynujący świat folkloru oraz tłumacząc, jakie funkcje odgrywały w nim narracje o opuszczonych wsiach, karczmach i kościołach.

Swą prezentacją transcendentnego wymiaru, wręcz „życia po życiu” zaginionych wsi i innych elementów kulturowego krajobrazu, artykuł Agnieszki Przybyły-Dumin wyróżnia się spomiędzy innych tekstów prezentowanych w niniejszym tomie, znacznie bliższych tradycyjnemu *Wüstungsforschung*. Nie sposób jednak zaprzeczyć, że epilog egzystencji każdej opuszczonej wsi stanowi jej wejście do ludowych opowieści, pozornie przywiązanych w sposób niemal kompulsywny do lokalnego detalu, lecz w gruncie rzeczy pod płaszczykiem konkretnych przemyślanych treści mocno podbudowane dydaktycznie i aksjologicznie. Rzucając snop światła na motywacje rządzące pojawianiem się w folklorze pewnych wątków narracyjnych, Agnieszka Przybyła-Dumin wprowadza

czonych wart wzmianki jest artykuł W. Rusińskiego, *Pustki – problem agrarny Europy feudalnej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1961, t. 23, s. 9–50, a także opracowania regionalne, m.in.: J. Domański, *Z problematyki badań zanikłych osad na Śląsku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1983, R. 31, z. 3, s. 317–333; S. Wojciechowski, R. Szczygieł, A. Sochacka, *Osady zaginione i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*, Warszawa 1986 [Dzieje Lubelszczyzny, t. 4]; J. Domański, *Zaginione osady na Śląsku. Uwagi metodyczne*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1999, R. 54, z. 3, s. 19–35. O stanie badań archeologicznych nad średniowiecznymi wsiami opuszczonymi w Polsce por.: L. Kajzer, *Wstęp do archeologii historycznej w Polsce*, Łódź 1996, s. 161–172, *passim*; M. Żemigala, *Badania archeologiczne wsi średniowiecznej w Polsce (lata 1945–2010)*, „Acta Archaeologica Lodziensia” 2011, nr 57, s. 7–12; K. Fokt, *Późnośredniowieczne osadnictwo wiejskie na Dolnym Śląsku w świetle badań archeologicznych*, Kraków 2012, s. 31, 35, 39, 41, 42, 64–65, 71–109.

nas w swym tekście w sam rdzeń problematyki wiejskiej, ku sferze wartości i tożsamości. Problemu tożsamości wspólnoty wiejskiej, a także codziennych jej manifestacji, dotyka także tekst Marii Kulczyk, dotyczący miejscowości Odmy w powiecie ostródzkim. Jest to interesujące studium konkretnego przypadku małej osady, ze względu na wydarzenia wojenne i powojenne, jak pisze sama Autorka, zaginionej w sensie architektonicznym w 70% (ze względu na opuszczenie znacznej części gospodarstw), a w sensie społecznym – w 99% (ze względu na wymianę ludności w następstwie II wojny światowej). Głównym przedmiotem zainteresowania Marii Kulczyk nie są jednak Odmy sprzed wojny, lecz społeczność tej wsi obecnie tam zamieszkała i jej bezpośredni przodkowie, którzy osiedlili się tam po jej zakończeniu, dając początek pewnej grupie sąsiedzkiej, kultywującej określone zwyczaje i hołdującej pewnej hierarchii wartości. Te właśnie zwyczaje i wartości, a także ich rozwój w czasie, starała się Autorka zanotować i opisać, cytując gęsto wspomnienia mieszkańców uzyskane podczas prowadzonych przez siebie wywiadów. Pozostaje w tym miejscu jedynie życzyć podobnych studiów innym miejscowościom Ziemi Zachodnich i Północnych, z których przecież większość oglądała w ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat narodziny i przemiany nowych społeczności złożonych z barwnego zbiorowiska repatriantów, przesiedleńców i poszukiwaczy lepszego losu.

Jak wspomniano już wyżej, najliczniejszy blok publikowanych tu tekstów stanowią opracowania dotyczące wsi opuszczonej w sensie jak najbardziej fizycznym, nawiązujące bezpośrednio do płodnego w nauce europejskiej nurtu z niemiecka określanego jako *Wüstungsforschung*. Jest to to szczególnie gałąź ruralistyki, cechująca się specyficzną problematyką i metodyką badań. O wyjątkowości tego nurtu stanowią dwa czynniki: jego interdyscyplinarny charakter oraz szerokie perspektywy poznawcze, jakie otwiera możliwość badania pozostałości opuszczonych wsi. O długiej historii i aktualnych problemach badań wsi opuszczonych nie ma zresztą potrzeby pisać w tym miejscu, gdyż kwestie te zostały dość szeroko poruszone w opracowaniach Tomáša Klíra oraz zespołu Jany Mazáčkovéj. Zainteresowany czytelnik znajdzie w tych tekstach zarys dziejów i metodyki badań wsi opuszczonych – oczywiście przede wszystkim późnośredniowiecznych, gdyż to ta grupa pustaci wywoływała dotychczas i wciąż wywołuje największe zainteresowanie nauki. Przegląd problematyki i bibliografii, jaki oferują oba przytoczone teksty, nie ogranicza się przy tym bynajmniej do Czech i Moraw, lecz sytuuje badania prowadzone w tych regionach na szerszym tle europejskim.

Zbiór artykułów dotyczących średniowiecznych i nowożytnych pustaci obejmuje szerokie spektrum chronologiczne: od późnego średniowiecza (artykuły D. Adamskiej, J. Horwata, R. Sikorskiego, T. Klíra i J. Mazáčkovéj z zespołem, a także niżej podpisanego i M. Legut-Pintal), późnego średniowiecza i czasów nowożytnych (teksty W. Blajera, W. Blajera i M. Wolskiego, M. Liščaka,

J. Szczurowskiego z zespołem oraz M. Wądołowskiego), aż po czasy najnowsze (opracowania A. Latochy i P. Czepasa). Trzeba przy tym przyznać, że teksty zaliczone do tej grupy były zróżnicowane nie tylko pod względem chronologicznym, lecz także rzeczowym: są wśród nich zarówno przyczynki do dziejów pojedynczych miejscowości (teksty W. Blajera, J. Horwata, R. Sikorskiego, M. Wądołowskiego)⁶, próby opracowania szerszej tematyki w oparciu o lokalne studia przypadków (prace D. Adamskiej i P. Czepasa), prezentacje stanu badań dla poszczególnych mikroregionów (tekst niżej podpisanego i M. Legut-Pintal), podsumowanie dotychczasowych badań w skali mezoregionalnej (artykuł A. Latochy), prezentacja założeń i wstępnych wyników projektu badawczego (tekst J. Szczurowskiego z zespołem), a także lokalna monografia problematyki wsi opuszczonych (opracowanie W. Blajera i M. Wolskiego). Mimo tak znacznego zróżnicowania można jednak śmiało stwierdzić, że zebrana w niniejszym tomie baza tekstów z zakresu badań wsi opuszczonych stanowić będzie największe jak dotąd wieloautorskie opracowanie tej tematyki dla ziem polskich (z naciskiem, oczywiście, na Polskę Południową), dla wielu obszarów będąc niezastąpionym kompendium i ostatnim słowem nauki na długie lata.

Zagadnieniem, któremu nie poświęcono w całości ani jednego artykułu, a jednak przewijało się w niemal każdym z nich, była kwestia metodyki badań wsi opuszczonych. Zgodnie z zamiarem organizatorów, aby czerpać z bogatych doświadczeń zespołów badawczych od dawna zajmujących się tą tematyką, szczególnie ważną rolę w tej mierze odgrywają opracowania autorów z Czech (T. Klír) i Moraw (J. Mazáčková z zespołem). W ramach swych tekstów przedstawili oni zarysy dziejów, metody i stan badań osadnictwa wiejskiego w obydwu tych krainach historycznych. Godna podkreślenia jest przy tym coraz większa interdyscyplinarność działań prowadzonych nad dawnym osadnictwem wiejskim. Szczególnym przykładem badań łączących nauki humanistyczne i przyrodnicze jest publikowany w niniejszym tomie tekst dotyczący mikroregionu Toporowa na Górnych Łużycach (J. Szczurowski z zespołem). Nie ulega także wątpliwości duże znaczenie dla studiów nad dawnym osadnictwem wiejskim nieinwazyjnych metod badawczych, których szerokie spektra zaprezentowali w swych tekstach m.in. Agnieszka Latocha, Jacek Szczurowski z zespołem oraz Tomáš Klír⁷. W zakresie badań nad wsią opuszczoną szczególnie skaning

6 Większość z owych przyczynków to skądinąd prace ważne, ustalające właściwą identyfikację i/lub lokalizację danej miejscowości.

7 Z najnowszych odkryć opuszczonych miejscowości na terenie Polski jako najbardziej spektakularny przykład dużej wartości poznawczej nieinwazyjnych metod badawczych przytoczyć można odkrycia z Dzwonowa, por. M. Krzepakowski, M. Moeglich, *Zapomniane miasto, wieś i dwór Zwanowo. Przyczynki do badań nad późnośredniowiecznym i nowożytnym zespołem osadniczym w Niedźwiedzinach (przysiółek Dzwonowo), pow. wągrowiecki, woj. wielkopolskie*, „Slavia Antiqua” 2014, R. 55, s. 211–236.

laserowy przyniósł w ostatnich latach poznawczo istotne odkrycia (por. m.in. teksty niżej podpisanego i M. Legut-Pintal oraz J. Szczurowskiego z zespołem). Świetne rezultaty – o czym nader często się współcześnie, w dobie „zachłyśnięcia” się przez archeologów przyrodoznawstwem, zapomina – przynosi jednak także współpraca przedstawicieli pokrewnych, choć często niestety „odwróconych do siebie plecami”, dyscyplin humanistycznych: historyków i archeologów (por. teksty W. Blajera i M. Wolskiego oraz niżej podpisanego i M. Legut-Pintal).

Z dużą satysfakcją odnotować należy znaczny udział wśród rozpraw publikowanych w niniejszym tomie tekstów dotyczących bezpośrednio Górnego Śląska (artykuły Jerzego Horwata, Agnieszki Przybyły-Dumin, Marcina Wądołowskiego). Co więcej, spośród pozostałych tekstów większość dotyczy krajów i regionów z Górnym Śląskiem sąsiadujących lub silnie powiązanych z nim historycznie (Dolny Śląsk, Morawy, Czechy, Małopolska, Wielkopolska, Słowacja) bądź nieco tylko odleglejszych (Górne Łużyce). Ze względu na podobieństwo realiów geograficznych i historycznych, badania prowadzone na wszystkich tych obszarach mogą z całą pewnością stanowić inspirację dla studiów nad dawną wsią górnośląską, co sprawia, że główny cel niniejszego tomu – zebranie wartościowej wiedzy i doświadczeń z pożytkiem dla regionu – uznać należy za osiągnięty. Wartość owej wiedzy wzrasta tym bardziej, że wśród autorów niniejszego tomu znajdzie Czytelnik przedstawicieli różnych dyscyplin badawczych, m.in. historii, geografii, archeologii, etnologii, antropologii fizycznej, dzięki czemu nie zabraknie mu w tej książce ani frapujących pytań, ani niespodziewanych odpowiedzi.

Kończąc niniejszy krótki przegląd problematyki poruszanej w niniejszym tomie, pozwalam sobie odesłać Czytelników do poszczególnych publikowanych tu artykułów w poszukiwaniu interesujących ich detali. Polecam także łaskawej pamięci wszystkich zainteresowanych dalsze przedsięwzięcia pod hasłem „Wieś zaginiona”, licząc że, zgodnie z deklaracją Dyrekcji Muzeum, książka niniejsza da początek całemu cyklowi podobnych publikacji. Wyznaczając częstotliwość ukazywania się takiego dzieła zbiorowego na co drugi rok dyrektor Sośnierz i jego ekipa poszli przy tym – świadomie lub nie – w ślady jednego z najlepszych towarzystw naukowych zajmujących się współcześnie ruralistyką historyczną (a ściślej: archeologiczną), stowarzyszenia „Ruralia”, którego działalność zasadza się na publikowaniu tematycznie spójnych zbiorów specjalistycznych opracowań co dwa lata właśnie. Nie śmiem oczywiście sugerować, że oto przedstawianą właśnie Państwu książką chorzowskie Muzeum rozpoczyna „polskie Ruralia”; w końcu skalę, trwałość i sukces tego przedsięwzięcia można będzie rzetelnie ocenić dopiero za lat kilkanaście. Niemniej jednak warto podkreślić, że zarówno niniejszym tomem,

jak też innymi swymi przedsięwzięciami wydawniczymi⁸, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” stara się iść w ślady najlepszych lub wręcz samodzielnie wytyczać nowe ścieżki, w czym instytucji tej i jej załodze życzyć należy wszelkiego powodzenia.

⁸ Warto w tym kontekście wspomnieć o dotychczas wydanych czterech tomach serii „Monografie i Materiały MGPE” oraz trzech – rocznika Muzeum, stanowiących ważny i oryginalny wkład do studiów nad wsią dawną i dzisiejszą.